

# POLAK

„POLAK”

z dodatkiem „Gość Świąteczny”  
kosztuje na czwarte roku 1,50 mk.  
z odnoszeniem do domu 1,80 mk.

Katowice, czwartek, 21-go lutego 1918.

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Bytomiu  
przy ul. Elektoralnej (Kurfürstenstrasse) 19.

OGŁOSZENA 20 fen. za wiersz

Telefon 1049.

Telegramy „Zeltung Polak”  
Kattowitz

**Każdy abonent „Polaka”** jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5 pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Dzisiejszy numer obejmuje 4 strony.

## Ostatnie wiadomości.

### Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 19-go lutego. Wojna na zachodzie. Front general-feldmarszałka następcy tronu Rupprechta bawarskiego. Nocne ataki nieprzyjaciela pod lasem Houthoult zostały odparte.

Na wschód od Ypern i po obu brzegach Skarpy wieczorem wzmożona walka ognlowa.

Front niemieckiego na terytorium. Nad kanałem Oise-Aisne przeprowadzili oddziały piechoty skuteczne wywiady. Na południowo-wschód od Tahure wtargnęły badeńskie i turyngskie kompanie w rowy pozostałe 13 lutego w rękach nieprzyjaciela i przywiodły 125 jeńców. Z powodu silnych nieprzyjacielskich kontrataków został teren znowu opuszczony.

W walkach napowietrznych zostało wczoraj 7 nieprzyjacielskich samolotów zestrzelonych.

Nadporučnik Loerzer odniósł swoje 21, porucznik Udel i porucznik Kroll odnieśli swoje 20 zwycięstwo napowietrzne.

Wojna na wschodzie. Wojska niemieckie wkroczyły wczoraj do Dźwińska, napotkawszy tylko na słaby opór. Nieprzyjaciel uciekł wczoraj, przygotowane wysadzenie mostu na Dźwinie nie powiodło się.

Po obu stronach Łucka krocza nasze dywizje naprzód. Łuck został bez walki wzięty.

Z innych widowni walk nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz  
Ludendorff.

### Zatopienie włoskiego okrętu.

Z Rzymu dowiadują się gazety szwajcarskie: W senacie włoskim omawiano w sobotę obszernie zatopienie małego okrętu „Leonard”. Liczbę ofiar podano na 349 osób, wśród nich 21 wyższych oficerów.

### Przed upadkiem Lloyd George’a.

Wedle wiarygodnych doniesień z Londynu większość angielskiej Izby gmin zdecydowana jest spowodować zmianę gabinetu. Wszystkie gazety liberalne ostro atakują Lloyda George’a, uważając, iż na politykę jego zgodzić się nie można, gdyż jego zasady nie są w stanie doprowadzić do pokoju.

### Arrestowanie senatora Humberta.

Z Paryża donoszą, iż w poniedziałek rano aresztowany został — senator Humbert.

### Rezultat walk napowietrznych w styczniu.

(wtb.) Berlin, 19 lutego. Straty naszych przeciwników w lotnictwie wynosiły na wszystkich frontach w styczniu razem 151 samolotów i 20 balonów na uwięzi. Nasze straty wynosiły 68 samolotów i 4 balony. Z tych 17 samolotów runęło poza naszą linią, podczas gdy 51 zginęło ponad naszą linią. Z 157 samolotów nieprzyjacielskich przypada na front zachodni 138, z 68 niemieckich 61. Straty nieprzyjacielskie powstały: 109 nieprzyjacielskich samolotów zestrzelonych w walce napowietrznej, 35 przez działą obronne, 1 przez karabin maszynowy, a 1 zestrzelony przez plechotę; 5 złądowało przymusowo poza naszą linią. Z tych 67 pozostało w naszych rękach, 84 runęło poza naszą linią. Oprócz tego 11 nieprzyjacielskich samolotów zmuszono do złądowania poza naszą linią.

## O reformę wyborczą.

Komisja sejmowa, obradująca nad zmianą prawa wyborczego, przyjęła na wstępie poniedziałkowego posiedzenia mniej ważny § 2 ustawy, wymieniający rozmaite kategorie osób, nie mających prawa głosowania, i to wedle uchwał podkomisji z kilku poprawkami.

Nastąpiły potem rozprawy nad § 3, najważniejszym z całej ustawy, który brzmi: „Każdy wyborca ma jeden głos.”

Jak wiadomo, konserwatyści stawili na czwartkowym posiedzeniu, w przeciwieństwie do tego paragrafu, wniosek, aby wybory były podwójne, a mianowicie powszechne i proporcjonalne. W uzasadnieniu tego wniosku wywodził mówca konserwatywny, iż naród niemiecki dla równego prawa wyborczego nie jest jeszcze dojrzały, a jako rzekomy dowód przytaczał ostatni strejk jak i handel lichwiarski (!).

Ostro zwrócił się przeciw wywodom mówcy konserwatywnego wiceprezydent ministrów dr. Friedberg, zaznaczając, iż ani strejk ani też handel lichwiarski nie mają z prawem wyborczym nic wspólnego, bo są wytworem stosunków wojennych. Wniosek konserwatystów jest dla rządu niemożliwy do przyjęcia.

Także mówcy partii wolnomyślniej i socjalistów zwalczały wniosek konserwatystów. Mówca wolnokonserwatywny przemawiał przeciw równemu prawu głosowania ze względu na „niebezpieczeństwo polskie” na kresach wschodnich.

W końcu rozpraw oświadczył wiceprezydent ministrów, iż rząd rozporządzenie królewskie w sprawie reformy wyborczej dla dobra narodu przeprowadzi, poczem dalsze obrady odroczone.

## Częściowa zmiana ustawy wyborczej do parlamentu niemieckiego.

Dnia 16 lutego Rada Związkowa Rzeszy zgodziła się na częściową zmianę istniejącej w Rzeszy ustawy wyborczej. Projekt zmiany zostanie niebawem przedłożony parlamentowi.

Zmiany mają być następujące: Liczba posłów parlamentu zostanie powiększona o 44. Dotąd wynosiła 397, w przyszłości ma wynosić 441.

Miasto Berlin. Wrocław. Frankfurt n. Menem, Monachium, Drezno oraz Hamburg mają stanowić każde osobny okręg wyborczy dla siebie. Berlin ma wybierać 10. Hamburg 5, Wrocław, Monachium po 3. Drezno 2 posłów.

Dla miast: Kolonii, Dyseldorf, Elberfeld, Essen, Duisburg, Hanower, Lipsk, Sztuttgart zostanie zaprowadzony system wyborów proporcjonalnych. Lipsk będzie wybierał 4. Kolonia, Duisburg i Essen po 3, a inne wymienione miasta po 2 posłów.

Wreszcie ma dla okręgów wyborczych Niederrhein, Teltow, Król. Huta, Zabrze, Kilonia Recklinghausen, Bochum, Dortmund, Norwimberga, Chemnitz, Mannheim i Bremena być zaprowadzony system wyborów stosunkowych. Okręg Teltow ma wybierać 7, Dortmund i Niederrhein po 3, a wszystkie inne wymienione po 2 posłów.

Wybory proporcjonalne są takie, przy których nie absolutna większość rozstrzyga, jak to przy wyborach do parlamentu niemieckiego wszędzie bywało, — lecz przy których proporcja oddanych głosów różnych partii o wyborze stanowi. Wy-

brani zostana kandydaci, którzy najwięcej głosów otrzymali.

System ten jest podobny do wyborów n. p. zarządu jakiego towarzystwa. Przypuśćmy że zarząd składa się z 3 członków, a kandydatów jest 6, zatem trzech z nich, którzy najwięcej głosów otrzymają, są wybrani. Podobnie ma być przy parlamencie w wymienionych powyżej siedmiu miastach.

System wyborów stosunkowych przedstawia się podobnie, lecz połączony jest z większymi formalnościami.

Bezpośrednie znaczenia dla nas Polaków na Górnym Śląsku mają te zmiany o tyle, że dwa okręgi górnośląskie z ludnością polską są w nich zainteresowane, mianowicie Król. Huta i Zabrze. Ponieważ każdy z tych okręgów ma mieć po 2 posłów, liczba zatem posłów z Górnego Śląska wzrośnie o czterech.

## Jaka być powinna przyszła polityka Niemiec.

„Germania” pisze w artykule wstępnym o zakończeniu stanu wojennego między czwóprzymierzem a Rosją: Jeżeli dla nas strona militarna sprawy pokoju wskutek oświadczenia Trockiego nie jest jeszcze bez wszystkiego załatwicza, to samo w większej jeszcze mierze ma znaczenie dla narzuconych w Brześciu Litwskim wielkich politycznych zagadnień; te nawet Rosjanie pozostawiają niezłatwione umyślnie. Losy Kurlandji, Litwy i Polski chcą oni widocznie zdać w ręce ogólnych rokowań pokojowych, spodziewając się tam znaleźć poparcie sprzymierzeńców dawniejszego państwa carskiego celem przeprowadzenia ich krańcowych żądań, któregoby doznać mogli, jeżeli oczywiście nie z powodu uznawania ich teorii maksymalistycznych, to dla wrogiego wobec nas usposobienia.

To jest niebezpieczeństwo, któreby chciano zakłócić na nas sprowadzić, któremu powinno się celowo przeciwdziałać.

Możemy to uczynić, jeżeli przeprowadzimy z całą energią program kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga i to bezwzględnie: wciągnąć rękę na zachód, uznanie prawa samostanowienia dla narodów ościennych na wschodzie, na drogę, jaką gotowiśmy byli iść wobec Kurlandji, Litwy i Polski, musimy teraz bez Rosjan stanowczo wkroczyć, urzeczywistnić możliwie jak najszybciej samostanowienie tych narodów, rozbudowanie ich państwowej samodzielności, przeprowadzić utworzenie samorządu i ich organów, jednym słowem wszystko wypełnić, cośmy przyrzekli.

Jeżeli możliwie szybko przeprowadzimy usamodzielnienie tych narodów ościennych w praktyce, co dotychczas było w teorii, wtedy jedynie mamy widoki, że podczas ogólnych rokowań pokojowych nie powstanie ze wschodu przeciw nam żaden oskarżyciel, że raczej te państwa ościenne oświadczą, iż cel swój osiągnęły ku ogólnemu swemu zadowoleniu.

To jest wielkie zadanie, jakie przed nami stawia bezwarunkowy pokój bolszewików na wschodzie.

Wypada życzyć sobie koniecznie, aby Niemcy okazywali swemu doświadczeniu w sztuce obchodzenia się z innymi narodami.

Muszą sobie ręce podnieść sposobem prowadzenia dalekosiężnej polityki i umiejętności administracji.

Polityka gwałbienia nie powinna przyjąć do skutku; nie przyniosłaby ona małym narodom wolności, którąśmy im przyrzekli i której się spodziewają. Teraz winniśmy pokazać, że u nas nie zepsuje fałszywa polityka, co stała się stworzyła.



-- Zabiegi Ukraińców a zabiegi Polaków o samodzielną państwowość. Zwracaliśmy nieraz uwagę społeczeństwa polskiego na usilne zabiegi Ukraińców galicyjskich od pierwszego dnia wojny, podjęte w celu uzyskania dla Ukrainy samodzielnego bytu. Wszyscy wybitni rusynscy politycy z Galicji oświadczyli się od razu za mocarstwami centralnymi i na nich założyli nadzieję samodzielnej Ukrainy. Słowem i piórem myśli tej dawali wyraz. Zupełnie niedwuznacznie, lecz otwarcie. Żyją tę agitację uprawiali też przedewszystkiem w Rzeszy niemieckiej. W Berlinie odbyły się liczne poufne narady Ukraińców z politykami niemieckimi. A nie mniej także publiczne zebrania. Politycy ukraińscy wypowiadali na tychże zebraniach w Berlinie oraz innych wielkich miastach Rzeszy, że Ukraina liczy na pomoc Niemców i że jest gotowa zawrzeć z nimi przymierze. Jednym słowem wytyczyli wszystkie siły, ażeby sobie zdobyć zaufanie rządu Rzeszy i życzliwość narodu niemieckiego.

Ukraińcy galicyjscy potrafili takim postępowaniem przygotować doskonale grunt dla samodzielnej Ukrainy.

Polscy politycy postępowali w znacznej części właśnie przeciwnie. Politycy polscy w Galicji poszli zrazu drogą tą samą, co Ukraińcy, choć nie tak jednolicie. W czwartym roku wojny jednak akcja polityczna została wypaczona przez endecję, ludowców i socjalistów. Nie utrzymała się na linii praktycznej polityki.

Kola polskie w Prusiech i Niemczech stanęły od początku na podstawie rzekomej »neutralności«, która w istocie neutralnością nie była, bo w ogóle w tej wojnie nikt nie jest zupełnie neutralnym i być nie może, ponieważ wojna sięgnęła do głębi uczuć i interesów każdego narodu i każdego człowieka. Skutkiem tego kola berlińskie nie stały się tem dla Polski, czem klub rusyński w Wiedniu dla Ukrainy. Nie zdołały położyć nawet fundamentów pod samodzielną Polskę, nie mówiąc już o dachu nad nią.

Polacy w Królestwie niekimi bezpośrednio niedołą wojny i niepewnością jej wyniku, nie mogli dojść do jednolitego programu. Okoliczność podwójnej okupacji wnosila rozterkę polityczną między nich co do przyszłości. Niezręczności okupantów powiększały to niezdowodowanie. Mimo proklamacyi samodzielnej Polski, rady regencyjnej, rządu polskiego do jednolitej akcji politycznej nie doszło.

Te wszystkie okoliczności zniechęcały rząd Rzeszy i naród niemiecki do sprawy polskiej.

A w miarę, jak to zniechęcenie do Polski rosło, życzliwość Niemców dla Ukraińców, stawających zdecydowanie po stronie mocarstw centralnych, oczywiście się wzmacniała. Mocarstwa centralne, a mianowicie Niemcy pragnęły z politycznej potrzeby przyjaznego państwa słowiańskiego na Wschodzie. Chciały zrazu Polskę za sprzymierzeńca, a gdy Polska zawiodła, zwróciły się ku Ukrainie.

Rezultat tego postępowania leży obecnie na stole Europy w formie pokoju z Ukrainą. Ukraina została samodzielną i otrzymała takie granice, o jakich sama w najsmielszych marzeniach nie pomyślała. Polska zaś nawet pogranicze etnograficznie polskie na korzyść Ukrainy utraciła i nie wie zgoda do dziś, jak jej samodzielną państwową będzie wyglądała.

Należeliśmy do polityków, którzy tak samo, jak politycy ukraińscy z Galicji, otwarcie stanęli po

stronie mocarstw centralnych. W niezliczonych artykułach staraliśmy się pożyteczność takiej polityki dla dobra Polski udowodnić. Przestrzegaliśmy przed następstwami innej orientacji. Mianowicie też twierdziliśmy, że Polska musi mieć przy pokoju zdecydowanie życzliwe państwa za sobą. W Brześciu się pokazało, jak bardzo mieliśmy słusność. I w ogóle teraz chyba każdy pojmie, jakby sprawa Polski dziś wyglądała, gdybyśmy metodą polityczną Ukraińców byli sobie unieśli zapewnić poparcie Niemiec. Przewidywania nasze się spełniły. Niezdecydowana polityka Polaków zemściła się gorzko na Polsce i Polakach. W świetle sprawy Chełmszczyzny każdy to dojrzeć powinien.

Co dalej? Traktat pokojowy z Ukrainą może podlegać rewizji, Chełmszczyzna nie jest jeszcze na zawsze dla Polski straconą. Należy wszystko uczynić, aby ją odzyskać.

Atoli bolesna sprawa Chełmszczyzny nie może przysłonić nam rzeczy ważniejszej: sprawy samej Polski i jej samodzielnosci państwowej. Istnieją jeszcze możliwości polityczne, mogące zapewnić państwu polskiemu byt i granice, w których rozwój jego może być prawidłowy i pomyślny. Cobyż dla zaznaczenia naszego niezadowolenia z powodu Chełmszczyzny czynimy, czynimy z tą miarą, aby owych możliwości dla Polski nie pogorszyć, nie popsuć, nie zasypać. Chełmszczyzna nie rozstrzyga o bycie i przyszłości narodu.

Podług naszego zdania ciągle jeszcze jest rzecz możliwą, aby Polska z mocarstwami centralnymi co do swojej przyszłości się porozumiała, ale ponieważ wypadki idą z błyskawiczną szybkością, nie ma chwili do stracenia. Postąpmy, jak Ukraińcy. Stańmy zdecydowanie przy mocarstwach centralnych. Nie oddawajmy się złudzeniom koalicyjnym ani innym. Bierzmy rzeczy, jakimi są. Opanujmy uczucie, a nakazmy zimnemu rozumowi, aby nami kierował. Jeszcze czas. — ale kto wie, jak długo? Godzina dwunasta sprawy polskiej dobiega...

— Kto winien w sprawie Chełmszczyzny? Przypuszczaliśmy, że Ukraińcy, widząc, jak mocarstwom centralnym potrzeba zawrzeć pokój, zazażdały przydzielenia do Ukrainy Wołynia i Ziemi chełmskiej. »Czas« krakowski natomiast napisał, że mocarstwa centralne, a przynajmniej Niemcy, z własnej woli zaproponowały Ukraińcom granice, jakie pokój ustalił.

Tymczasem »Frankfurter Ztg.« podaje depeszę swojego korespondenta wiedeńskiego, w której tenże między innymi pisze:

»Przedewszystkiem muszą Polacy pamiętać, że nie Niemcy — jak to w pierwszym wybuchu cierpienia przypuszczano — winne są oderwania Chełmszczyzny i nie one chciały zrobić Polskę jaknajmniejszą, a Ukrainę jaknajwiększą.

Do pokoju z Ukrainą doprowadził hr. Czernin. Wobec tych sprzecznych wiadomości warto się zapytać, kto istotnie jest winowajcą?

— Protest — niemy. »Czas« krakowski (Nr. 79) z 17 lutego ogłasza komunikat Kola o zebraniu posłów polskich Rady Państwa i polskich członków austriackiej Izby Panów. Dowiadujemy się z niego, że Kolo postanowiło wydać odezwę do społeczeństwa polskiego w zaborze austriackim.

Komunikat pisze: »Odezwa ta brzmi: —

też by ucieczce przeszkodzić. Dziewczyna odważniejsza była od Omobona, nie przestraszyła się więc wcale kolosalnej tej postaci i tylko płaszcze zebrała wokół siebie, by jej łachmanów lud nie spostrzegł. Rozglądając się po dobrze oświetlonej izbie, spostrzegła za murzynką kilkanaście dziewcząt, przyglądających się jej ciekawie. Niektóre zdawały się litować nad nią, inne uśmiechały się jakby witając, a jedna z nich, przystojna młoda kobieta, pogardliwie wydeła usta na widok jej bosych nóg, świadczących o niesłychanej nędzy. Sama bowiem była córką majątnego złodzieja końskiego z Kaukazu, który starannie i w dostatkach ją wychował, by lepszą za nią cenę później uzyskać.

Murzynka przypatrywała się uważnie nowemu nabytkowi przy świetle wielkiej brązowej lampy, stojącej obok na stole i z zadowoleniem uśmiechnęła się, odlatując ostre zęby. Potem zdjęła płaszc, którym Zoe była otulona i krytycznym okiem znawcy objęła jej złe łachmany okrytą postać, aż rumieniec wstydu na jej twarzy wywołała. Włócznie ogłębiony wypadł pomyślnie, bo kiwnęła głową i znów zęby wyszczerzyła. Teraz odwróciła się do stojących w łębi dziewcząt i dwie z nich przywołała.

— Lucilla i Julia, bądźcie jej usługiwać — rozkazała — a reszta do łóżek!

Wybrane przybiegły z pośpiechem, widocznie uszczęśliwione, że im ten zaszczyt przypaść w udziale. Były to zwykłe niewolnice o ciemnej cerze i szafirowym płóciennym ubraniu, do robót domowych przeznaczone, i nie mające żadnych pretensji do piękności. Mogły mieć od cternastu do piętnastu lat, włosy ich czarne splecione były ciasno i w kółko zapięte z tyłu, a na głowie miały małe czerwone czapeczki, zdobane haftem pospolitym i tanim, ale czyste i świeże.

— Idźcie spać! — krzyknęła murzynka do innych, widząc, że się ociągają w spełnieniu rozkazu. — Marsz!

Tutaj następuje białe miejsce na pół łam w gazecie, bo cenzura odezwę nie przepuściła.

Komunikat pisze dalej: Imieniem polskich członków Izby panów hr. Gołuchowski złożył następnie jednomyślnie przez nich uchwalone oświadczenie, które posłowie parlamentarni przyjęli kilkakrotnie rzesistwami oklaskami. —

Tu następuje znowu białe miejsce w gazecie, bo cenzura nie pozwoliła oświadczenia ogłosić.

— Groźby Austrii wobec Polaków. Do »Frankfurter Ztg.« piszą z Wiednia 16 lutego:

»Ciągle groźne stanowisko Polaków spowodowało w rządzących kołach mocarstw neutralnych zmianę usposobienia. Austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej uważać należy za załatwione. Polsce oczekującej z ententą nie da się broni w ręce. Możliwości, aby nowa Rosya opanowała tam przywództwo i z Czechami wielkoczeską politykę prowadziła, należy zapobiedz. Może samodzielne republiki: Inflanty, Estonia, Litwa, Ukraina, które z mocarstwami centralnymi przyjazny nawiązały stosunek, odgradza Polskę zupełnie od Rosyi. Myśli się także o zabezpieczeniach strategicznych linii Wisła-Narew. Polaczenie Polski z zachodnią Galicją upadłoby w takim razie także.

Gdyby galicyjscy Polacy przeszli do wrogiej państwu opozycji, natenczas ustawa wyborcza dla Galicji ma zostać zmieniona. Była ona korzystna dla Polaków, a później ma być korzystna dla Rosinów i żydów. Hr. Czernin trzyma się wprawdzie jeszcze austro-polskiej orientacji, ale chyba on sam w całej monarchii. A jeśli u Polaków nie nastąpi w ostatniej chwili zmiana usposobienia, to ta kombinacja polityczna jest załatwiona. Oczywiście w takich warunkach nie może być mowy o środkowej Europie, jak o niej myśłano.

### Odnaczenie hr. Czernina.

Za zawarcie pierwszego pokoju w Brześciu Litwskim zamianował cesarz Karol hr. Czernina generał-majorem, aby zacieśnić stosunki wiążące go z armią. Reszta członków delegacji otrzymała wysokie orderzy.

### Zgon wybitnego polityka węgierskiego.

Na Węgrzech zmarł w ubiegłym tygodniu były prezes ministrów, hr. Klauen-Hederwary. Zmarły należał do najwybitniejszych mężów stanu w Austro-Węgrzech, cieszył się wielkimi wpływami we Wiedniu i często występował w roli pośrednika między Budapesztem a Wiedniem.

### Włochy a Stolica Apostolska.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu włoskiego poruszył poseł katolicki Longinotti sprawę ogłoszonego przez rząd bolszewicki tajnego dokumentu, na mocy którego Stolica Apostolska miała być wykluczona z przyszłej konferencji pokojowej. Minister Sonnino odpowiedział na to, iż wprawdzie, związany traktatem, nie może podać dosłownej treści owego dokumentu, lecz kazał natychmiast zaprzeczyć fałszywemu jego zrozumieniu, ze względu na wielką część narodu, która spełnia wiernie swoje obowiązki wobec ojczyzny, a której uczucia i część dla Stolicy Apostolskiej mogłyby być dotknięte. — W dalszym ciągu wywodził minister, iż tak on, jak i jego koledzy czynili, co było w ich siłach, aby usta-

## NIEWOLNICA

### POWIEŚĆ.

12)

(Ciąg dalszy)

Gdy tak Zoe z wzrastającą bojaźnią myślała o przyszłości, przypomniała się jej pierwsza przyczyna obecnego jej nieszczęścia. Jeden człowiek tylko był winien całej tej niedoli, a człowiekiem tym był cesarz Andronikus. Zoe nie była mściwą ani okrutną, ale na wspomnienie jego czuła, iż z najimniejszą krwią, z przyjemnością nawet, załże by go mogła, a byłoby to tylko sprawiedliwym. Nagle promień nadziei przesyłał otaczające ją ciemności. Nektaria mówiła jej, że jest hardo i piękna. Kto wie, może przeznaczoną jest dla samego cesarza? Jeśli tak — tu zacięła pięści i zgrzytnęła jej zęby — jeśli tak, to dni tyrantów porachowane! Uwolni kraj swój od tyrana, i jednocześnie zniszczy się za okrutną śmierć przybranego ojca, choć y sama życiem przysięgała to miała.

Tu była stała i usłyszała zgrzyt klucza w zamku, potem trzask skrzynki w otwarte drzwi. Widać wchodziła jej siostrzena.

### IV.

Rustan przeczekał w tyle, by zamknąć drzwi wychodowe, Zoe zaś czuła, że niosą ją na górę. Nakoniec kagarze zatrzymali się i drzwic ki od lektyki otworzono. Natychmiast wysunęła bosa nogi, ale zamiast zamienia, którego się spodziewała, poczuła szorstki dywan pod stopami. Pochylwszy głowę, by zyskać lektyki, rozejrzała się ciekawie dokoła. Rustana nie było, a powitał ją nieznany głos, rozkazujący ostro kagarzom, by odeszli i Zoe ujrzała przed sobą olbrzymią, rudowłosą murzynkę, która ją natychmiast za rękę chwyciła, niewiadomo, czy aby jej pomóc, czy

Gdy te zobaczyły rękę jej sięgającą po batożek, tkwiący za pasem, jak owce rzucały się w nieładzie ku wyjściu, murzynka zaś osiągnawszy to, czego chciała, zwróciła się znów do Zoe z przymileniem, a nawet pokorą.

— Jesteś tu panią, Kokona — rzekła. — Te dziewczęta usługiwać ci będą tak długo, jak zaszczycasz będziesz skromny nasz dom twoją obecnością. Jeśli najmniejszy będziesz miała powód do niezadowolenia, powiedz mi, a nauczę ich obowiązku.

Znów jej ręka powędrowała za pasek. Dziewczątka zadrżały na ten ruch, którego znaczenie śnać nie obcem im było.

Zoe nie była tak naiwną, aby nie zrozumieć doniosłości tych słów; niewolnica wielkiego pana, samego cesarza może, mogła stać się pętką, i żona Karabogha jej zawczasu starała się zaskarbić sobie jej łaski.

— Jestem tylko niewolnicą, tak jak i one — odparła Zoe, kładąc rękę przyjacielsko na ramieniu bliżej stojącej dziewczyny.

Ole spojrzęły na nią ze zdziwieniem i wdzięcznością.

— Jestem tu na sprzedaż tak samo, jak i wy — dołączyła Zoe.

Murzynka roześmiała się głośnie. Widać w dobrym była humorze.

— Słachetny paw jest ptakiem tak, jak i wróbel — zauważyła — a jednak jak odmienne są ich pióra! Ale Kokona głodna i zmarznęła; czy nie zechce się wykąpać i zmienić ubrania przed kolacją? Wszystko gotowe.

— Już jadłam kolację — odpowiedziała Zoe, której wieczera składała się, jak wiadomo, z kawałka suchego chleba — a co do ubrania, to wdzięczna bym była za oddanie mi płaszcza, bo mi zimno.

(Ciąg dalszy nastąpi)



wa gwarancyjna wobec Stolicy Apostolskiej przestrzegana była przez władze włoskie w jak najszerzych granicach. Żadne umiędzynarodowienie ustawy gwarancyjnej nie zapewniłoby Stolicy Apostolskiej większych praw wolności i jej niezależności, jak je zapewnił rząd włoski. Ogłoszenie odnośnego dokumentu przez rząd bolszewicki z okazji papieskiej noty pokojowej miało jedynie na celu wywołanie niezgody. Wywody swoje zakończył Sonnino zapewnieniem, iż zaprzeczeniem swoim przeciw widocznemu tendencyjnemu fałszowi nie miał bynajmniej zamiaru wywierać wpływu na rozstrzygnięcie kwestyi, czy przedstawiciele Stolicy Apostolskiej lub państw neutralnych mogą być dopuszczeni na konferencję pokojową lub nie.

Wywody ministra wywołały długą wrzawę w Izbie, odezwały się okrzyki: Jesteście zawsze ci sami, trzymacie się waszej tajnej polityki. Nie macie zrozumienia dla dzisiejszych czasów. Poseł Longinotti zaznaczył, iż odpowiedź ministra wywarła bolesne wrażenie na wszystkich katolikach.

„Osservatore Romano“, referując o posiedzeniu, dodaje, iż już samo wykluczenie Stolicy Apostolskiej z konferencji jest obrazą, przeciw której należy energicznie zaprotestować.

### Po wyjeździe misyi z Petersburga.

Silne wrażenie wywarła w Sztokholmie, jak pisze „Sozialdemokraten“, wiadomość o wyjeździe misyi mocarstw czwórprzymierza z Petersburga. Winę przypisują w Szwecyi ogólnie bolszewikom, których czynią odpowiedzialnymi za dalsze następstwa ich polityki gwałtu.

### Aresztowanie Czernowa.

Według wiadomości, nadchodzących z Petersburga, rada komisarzy ludowych wydała rozkaz aresztowania prezesa rozbitej konsystuty, Czernowa, który coraz energiczniej występuje przeciwko bolszewikom.

### Przeciw pokojowi z Ukrainą.

Reuter donosi, iż Anglia nie uznaje pokoju zawartego między państwami czwórprzymierza a Ukrainą.

### Lloyd George przeciw Wilsonowi.

Według „New York Herald“ cała polityczna opinia amerykańska wierzy, że Lloyd George za kulisami przeciwdziała temu, co jako ostateczny cel oznaczył Wilson. Natomiast Asquith występuje przy każdej sposobności za planami i programem Wilsona.

### „Times“ o „katastrofie koalicji“.

Pewną sensację w politycznych kółach holenderskich wywołał artykuł londyńskiego „Timesa“, gdzie omawiano otwarcie obecne stosunki wewnętrzne w Anglii i podkreślono, że w razie dalszego trwania różnicy w zapatrywaniach na obecną sytuację, możnaby mówić poważnie o „katastrofie całej wogóle koalicji“. Pismo angielskie zwraca przytem uwagę, iż istnieje cały szereg sprzeczności pomiędzy stanowiskiem rządu angielskiego a zapatrywaniami rządów sprzymierzonych, szczególnie francuskiego i amerykańskiego, i te właśnie sprzeczności mogłyby się dla ententy stać fatalnymi.

### Francya a Rumunia.

Potwierdza się wiadomość, że połączenie telegraficzne między Francją a Rumunią zostało doszczętnie zerwane. Wobec tego także Rzym nie ma dziś, według „Tribuny“, żadnych pewnych informacji o tem, co się dzieje, zwłaszcza co zamierzają w Jassach. Ogólna niepewność panuje we Włoszech co do przyszłych planów Rumunii. Jedno tylko zdaje się być pewnem, a mianowicie, że Rumunia łąka dzień musi się do czegoś zdecydować. I tem czemś może być tylko zawarcie pokoju, z tem w Rzymie liczą się poważnie.

### Teror Wenizelosa wzrasta.

Z Aten donoszą do „Matina“ paryskiego, iż w Grecyi rozpowszechnia się w poważny sposób propaganda przeciwmilitarna, wobec czego Wenizelos występuje przeciw agitatorom tym z jak największą bezwzględnością. Masowe aresztowania polityków, należących do obozu królewskiego, trwają dalej. Większą część aresztowanych wywieziono już do północnej Afryki. Również do kobiet stosuje Wenizelos swoją terrorystyczną taktykę, kaniując je w klaszterach. Liczni żołnierze oraz oficerzy zostali rozstrzelani z powodu nieusłuchania rozkazu mobilizacyjnego. Reszta armii stoi pod dowództwem oficerów francuskich i angielskich.

## WOJNA.

### Wojna po wojna.

(wtb.) Berlin, 17 lutego. (Urzędowe.) W zachodniej części morza Śródziemnego zniszczono cztery uzbrojone parowce i dwa żaglowce o pojemności 29 000 ton brutto reg. Poszkodowane przez to zostały głównie włoskie towarzystwa żegluga, które utraciły przytem 3 parowce i 2 żaglowce a mianowicie: parowce „Participation“ (2438 ton) z ładunkiem pomarańczy do Liverpoolu, „Caprera“ (5040 ton), oraz

nieznany włoski parowiec o pojemności około 8000 ton; dalej żaglowce „Emma Felice“ i „Agnese Madre“ z ładunkiem kory farbiarskiej. Czwartym z zatopionych parowców był angielski transportowiec wojsk „Minnetonka“ (13 528 ton), z którego zabrano 10-ciu jeńców. Szef sztabu admiracyi.

### Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Berlin, 18 lutego, wieczorem. Na południe-wschód od Tahiru rozwinęły się walki miejscowe.

Na froncie wielko-rosyjskim nastąpił dziś o godzinie 12 w południe stan wojenny.

W pochodzie na Dźwińsk dotarliśmy bez walk do Dźwiny.

Powołane przez Ukrainę na pomoc w ciężkiej jej walce z wielko-Rosyanami wojska nasze rozpoczęły pochód w kierunku Kowla.

Pierwszy generalny kwatermistrz  
Ludendorff.

### Wznowiona wojna.

A zatem, jak czytamy w niemieckim sprawozdaniu wojennym, wojna pomiędzy Rosją a Niemcami łączy się od nowa.

Kiedy pod koniec listopada roku ubiegłego ukazały się w okopach rosyjskich białe flagi, a delegaci rosyjscy wysłali z propozycją zawieszenia broni, można było przypuszczać, iż rokowania pokojowe doprowadzą do pomyślnego rezultatu, chociażby tylko z tego powodu, że zawarcie pokoju utrwaliłoby stanowisko rządu bolszewickiego. Obecnie okazuje się, że bolszewicy nie tyle pragnęli pokoju, ile przeszczerpienia swych zasad anarchistycznych do obozu czwórprzymierza, co im się w zupełności nie udało.

Kiedy nie udało się p. Trockiemu wywołać rewolucyi w Niemczech i Austrii, a gdy już nie mógł przedłużyć rokowań, zwłaszcza po zawarciu pokoju z Ukrainą, wówczas, nie chcąc ustąpić od swych żądań, ogłosił on wojnę z państwami centralnymi za skończoną, nakazał demobilizację armii rosyjskiej i odjechał do Petersburga, zrzekając się podpisania jakiegokolwiek traktatu pokoju.

Postąpienie Trockiego można, zdaje się, wytłómaczyć tylko tem, że nie chciał on prowadzić dalej wojny z państwami centralnymi, a jednocześnie nie chciał narazić się koalicji, z którą Rosja związana jest umową niezawierania pokoju oddzielnego.

P. Trocki jest widocznie dobrym „kombinatorem“, lecz „kombinacja“ jego tym razem nie osiągnęła powodzenia. Ogłaszając wojnę za skończoną i demobilizując armię, był on pewny, że państwa centralne zadowolą się takim stanem rzeczy na froncie, i że w dalszym ciągu prowadzić będą rokowania za pośrednictwem komisji, przebywających w Petersburgu. Jednocześnie władza bolszewicka utrwaliłaby swe panowanie, albowiem pozyskałaby na swoją stronę całą armię, która oddawna pragnie powrotu do swych sadów. A i koalicja nie mogłaby zarzucić Rosji zawarcia pokoju separatycznego, gdyż pokój taki zawartyby nie był.

Państwa centralne były jednak innego zdania i, wychodząc z tego założenia, że oświadczenie jednej strony, jakoby istniejący stan zakończył się, oznacza również wypowiedzenie istniejącego zawieszenia broni, postanowiły przerwać wszelkie dalsze rokowania i wnowić operacje wojenne przeciwko Rosji.

Trocki najmniej spodziewał się takiego rezultatu i dziś rząd bolszewicki znajduje się w ogromnym kłopotcie, jak przywrócić armii zdolności bojowe, oraz zaopatrzyć ją w potrzebne materiały wojenne, tembardziej, że przemysł wojenny w Rosji został już dawno zdemobilizowany. Cała nadzieja bolszewików spoczywa obecnie w tworzącej się z ochotników armii rewolucyjnej t. zw. czerwonej gwardyi. Należy jednak wątpić, aby ta armia rewolucyjna zdolną była do stawienia skutecznego oporu doświadczonemu przeciwnikowi.

Trudno przewidzieć, jaki obrót przybiorą zbliżające się wypadki na wschodzie, to jedno tylko wydaje się pewnem, że pierwsze strzały armatnie ogłoszą koniec panowania bolszewików w Rosji.

### Walki w Ukrainie.

(wtb.) Doniesienie petersburskiej agencji telegraficznej z dnia 18. lutego: Walka pod Kijowem była zacięta. Kijów został ostatecznie zajęty przez wojska rewolucyjne.

Telegram z Moskwy oświadcza straszliwe wypadki przed zajęciem Kijowa. Nad miastem wisiała gęsta chmura dymu. Cała artyleria bolszewików brała udział w walce. Na wszystkich miejscach wywyższonych oraz na prawym brzegu rzeki ustawione były działka; przeszło 200 paszerek ogniowych stanęło do pracy. Październikowe wypadki w Moskwie błędną wobec wypadków w Kijowie. Główna walka toczyła się w okolicy Pieczar, głównego punktu zbornego wojsk ukraińskich. Opowiadają, że oficerowie i aspiranci oficerzy przyłączyli się do Ukraińców. Według doniesień bolszewickich walczyli w szeregach Ukraińców rumuńscy, angielscy, belgijscy i francuscy oficerowie. Wielu mnichów zgłosiło się na ochotników.

### Walki w Rosji.

(wtb.) Z Charkowa donoszą, że koło stacyi Zwieriewo, w okolicy Donu toczą się krwawe walki między

wojskami sowieckimi a kozakami. Walki rozgrywają się przy skutecznym udziale artylerji, samolotów i tanków z wszystkimi okrepnościami wojny regularnej.

Ze Sztokholmu donoszą w dniu 17. lutego: Przedsięwzięcia generała Aleksiejewa w obrębie Taganrogu postępują w dalszym ciągu. Pomiędzy czerwoną gwardją i przeciwnikiem przyszło w trzech punktach do operacji militarnych. Generał Erdel operuje pod Rostowem, generał Aleksiejew pod Woroneżem. W zaciętych walkach pod Woroneżem zostały wojska sowieckie otoczone ze wszech stron. Aleksiejew wypracował plan, celem osaczenia wojsk rewolucyjnych. W razie powodzenia zamierza Aleksiejew ruszyć poprzez Woroneż i Charkow do Moskwy i Petersburga.

Z Petersburga donoszą w dniu 18. lutego: Operujący pod Woroneżem oddział generała Aleksiejewa poniósł wielką klęskę. Wojska rewolucyjne otrzymały posiłki. Kozacy zostali osaczeni i musieli złożyć broń. Jeńcy kozacy opowiadają, że Aleksiejew oświadczył uwolnić w ośmiu dniach całe południe od wojsk sowieckich. Jeńcy nie chcą wyjawiać miejsca pobytu generała Aleksiejewa.

Na Krymie stoczyły wojska czerwonej gwardyi walkę z Tatarami i zajęli stolicę Krymu Symferopol. Katedra jest uszkodzona. Tatarzy uciekli. Wojska robotnicze i marynarze uznają tylko władzę sowiecką. Doniesienia prasy zagranicznej, jakoby na Kaukazie i Krymie panowała dżuma, są zmyślane.

### Ataki lotnicze na Londyn i Dover.

Londyn, 17 lutego. Urzędowe doniesienie biura Reutera opiewa: Około sześć nieprzyjacielskich samolotów zbliżyło się wczoraj wieczorem około godziny 3/10 do ujścia Tamizy i wykonało atak na Londyn. Atakujące statki odpędzono, z wyjątkiem jednego, który szybując wzdłuż rzeki dostał się ponad miasto i w dzielnicy południowo-zachodniej zrzucił jedną jedyną bombę. Bomba ta zburzyła jeden dom, grzebiąc wśród gruzów jednego oficera kalekę, jego żonę i dwoje dzieci. Kilkanaście dalszych bomb zrzucił atakujący w drodze powrotnej we wschodnich przedmieściach. Nie doniesiono jednak ani o szkodzie znaczniejszej, ani o stratach.

O godz. 3/11 podjęto atak na Dover, który jednak został odparty. Kilka bomb zrzucono na otwartem polu. Nasi lotnicy zawiłali nieprzyjaciela w walki. Jeden z naszych lotników stoczył walkę ponad wybrzeżem Kentu, wkrótce zaś potem widziano z brzegu, jak wielki nieprzyjacielski samolot runął w morze. Sprawozdania o wyrządzonych szkodach i stratach dotąd nie nadeszły, zdaje się jednak, że są one nieznaczne tylko.

### Drobne wiadomości wojenne.

— (Włochy pragną dalszej wojny.) Kopenhagska „Politiken“ donosi z Rzymu, że wniosek socjalistów włoskich co do natychmiastowego zawarcia pokoju nie znajdzie większości w parlamencie. Wiadomo napewno, że 251 deputowanych głosować będzie za dalszym prowadzeniem wojny, tak, iż pacyficyści liczyć mogą w najlepszym dla siebie razie na wyżej 216 głosów.

— (Front na granicy wielko-rosyjskiej zajęty przez Niemców.) Z głównej kwatery prasowej austriackiej donoszą oficjalnie, iż cały front na granicy wielko-rosyjskiej zajęty jest w obecnej chwili przez wojska niemieckie. Jest to front, który powstał wskutek usamodzielnienia państwowego Ukrainy i jej wyodrębnienia od Rosji.

— (Bezpośrednie powody do dymisji Robertsona.) Według informacji paryskiego „Echo de Paris“ bezpośrednie powody dymisji dotychczasowego naczelnego generała sztabu angielskiego Robertsona pozostają w ścisłym związku z jednoczesnym zaarenowaniem znanego korespondenta wojennego Repingtona. Ten ostatni miał w „Morningpost“ wydrukować pewne szczegóły o przebiegu narad wersalskich, które otrzymał podobno wprost od Robertsona. I musieli zniknąć z widowni obaj.

— (Przepowiednie o ofensywie francusko-angielskiej.) Przepowiednie o nadchodzącej podobno ofensywie francusko-angielskiej pojawiają się ostatnio nie tylko już w zagranicznej, ale nawet francuskiej prasie. Zwraca uwagę, iż w odnośnych artykułach mowa nawet o ścisłym terminie, w którym nowa akcja zaczepna na zachodzie ma się rozpocząć. W opinii neutralnej zastanawiają się nad tem, czy wiadomości tej umyślnie nie puszczono ze strony francuskiej w świat, by osiągnąć w ten sposób jakiś tajny manewr albo polityczny albo też militarny? Z taką bezwzględną otwartością o zbliżających się operacjach wojennych prasa zwykle nie pisze.

— (Rosja przygotowuje się do wojny.) Według informacji prasy bolszewickiej, rząd w Instytucie Smolnym zarządził przygotowania, które zdają się wskazywać na wznowienie operacji wojennych na froncie.

Jak donosi dziennik „Wlast Naroda“ Lenin daży podobno do porozumienia z Kaledinem. W związku z powyższem wódz naczelny, Krylenko, zwrócił się do wszystkich b. generałów z odezwą publiczną, w której żąda od nich, aby natychmiast oddali się do dyspozycji armii.



## Zatrucie gazami przy pracy wypadkiem zawodowym.

We fabrykach, wyrabiających gazy ku użytkowi wojennemu, zachodzą często u robotników wypadki zatrucia się gazami. Zatrucie zwykle nie następuje nagle, ale powoli, a skutki jego nieraz dopiero po dłuższym czasie występują, powodując ciężką chorobę, a częstokroć nawet śmierć. Ubezpieczalnie zawodowe dotąd tego rodzaju zatrucia nie uważały za nieszczęśliwy porządek zawodowy, który wedle przepisów ordynacji ubezpieczeniowej zaś,ś musi nagle gwałtownie, lecz za zwykłą chorobę. — Stąd też w razie śmierci robotnika nie płaciły pośmiertnego ani rent wdowich i sierocych.

Odąd ma być inaczej. Władze uznały wreszcie, że zatrucie gazami przy pracy, aczkolwiek nie następuje gwałtownie ale powoli, uważać należy za nieszczęśliwy wypadek zawodowy, a zatem, jeżeli z powodu zatrucia nastąpiła śmierć, należy przyznać rodzinie zmarłego pośmiertnie i renty wdowie i sierocie tak jak to się dzieje u tych, którzy w sposób gwałtowny ulegną nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Odnośne rozporządzenie wydała Rada Związkowa dnia 12 października 1917 r.

Rozporządzenie to obowiązuje wstecz i obejmuje wszystkie wypadki śmierci, spowodowane zatruciem gazami, jakie zaszły od dnia 1-go sierpnia 1914 r. Wypadki z czasu ubiegłego należy zgłosić zaraz a najpóźniej do dnia 1-go lutego 1918 roku. Zresztą, jak przepisuje ordynacja ubezpieczeniowa zgłoszenie wypadku nieszczęśliwego powinno nastąpić w przeciągu dwóch lat po wypadku. Jeżeli skutki wypadku, uprawniające do odszkodowania, wystąpiły dopiero później, liczy się owe dwa lata od wystąpienia owych skutków. Tu zatem rozpoczyna się okres dwuletni od chwili, w której zatrucie gazami wyraźnie i niedwuznacznie się objawiło. Z naszej strony jednakże radzimy aby ze zgłoszeniem wypadku nie czekać, ale zgłosić go jak najprędzej, o ile to nie nastąpiło już z urzędowej strony albo przez pracodawcę, o czem robotnik względnie jego rodzina upewnić się powinna.

Odszkodowanie płacić winna ta Ubezpieczalnia zawodowa (Berufsgenossenschaft), do której należy fabryka, w której robotnik ostatni raz przy gazach pracował. Do niej też należy stawić wniosek o odszkodowanie.

Sprawy o przyznanie pośmiertnego i rent dla wdów i sierot, oddalone w czasie po 1-ym sierpnia 1914 r. dlatego, że szkodliwego wpływu gazów trujących nie uznano za nieszczęśliwy wypadek zawodowy, winny być przez Ubezpieczalnię zawodową rozpatrywane na nowo w myśl niniejszego rozporządzenia. Jeżeli rozpatrzenie wypadku dla osób uprawniających korzystnie, albo jeżeli odnośne osoby zażądają ponownego rozpatrzenia sprawy, należy wydać nowe oświadczenie (Bescheid).

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

**Katowice.** (Napad rabunkowy). Gdy żona piekarza Pragera, będącego na wojnie, wracała wieczorem z dziećmi i pieniędzmi ze składu swego z ulicy Pocztowej do mieszkania na ulicę Margrabiego, jakiś wyrostek, liczący około 18 lat, przystąpił do niej i wydarł jej torebkę wraz z 800 mk. gotówki. Rabaś uciekł ulicą Margrabiego do obwodu górnego i czmychnął w kierunku Bogucic. Kobieta zawiadziła pomocy policyj, lecz wszelki pościg był bezskuteczny. Musiał to być odważny rabaś, gdyż napadu dokonał niemal „pod okiem” policyj, w sąsiedztwie bowiem jest urząd rewiru policyjnego.

**Mysłowice.** (Dziełwicio - godzinny strajk na kolejach galicyjskich). „Schl. Zig.” donosi, że na liniach kolejowych z Mysłowic przez Szczakowę i Oświęcimia prowadzące do Austrii, urzędnicy kolejowi zastrajkowali w poniedziałek od godziny 9 przed południem do godz. 6 wieczorem na znak protestu przeciwko przyłączeniu Chełmszczyzny do Ukrainy. Pociągami austriackimi przybywającym o godz. 7 rano do Mysłowic nadeszła wiadomość, że od godz. 9-ej przed południem do 6 godziny po południu zaniechany będzie wszelki ruch ciężarowy i osobowy na liniach austriackich. Personal pociągów austriackich, przybywających do Mysłowic o godz. 7 rano, postanowił wagony pozostawić na dworcu myśłowickim, i wrócić do Szczakowej na lokomotywie. Naczelnik stacji myśłowickiej zawiadzał atoli pomocy policyj, która cały pociąg odprowadziła aż do granicy. Przez cały dzień ruch na linii Mysłowice-Szczakowa spoczywał, a na linii do Oświęcimia dojeżdżały pruskie pociągi tylko do N. Bierunia.

**Król. Huta.** (Dodatki miasta do czynszu mieszkaniowego dla wojanek). Związek właścicieli domów zwrócił się do magistratu, ażeby miasto płaciło większe dodatki wojankom na opłatę mieszkań. Dotąd płaciło miasto 70 i 80% wojankom do ich czynszu. Obecnie miasto podwyższyło dodatki, do czynszu o 10% dla woja-

nek, mających kuchnię i pokój oraz kuchnię i 2 pokoje. Dodatki obliczają się jednak według czynszu. Jaki się płaciło przed 1. stycznia 1918. Obecnie płaci się już wyższy czynsz, gdyż właściciele domów podwyższyli opłatę za mieszkania o 20 i 30%.

**Lipiny.** (Brak ochrony młodocianych robotników). Dwaj młodociani robotnicy Baier z Lipin i Kölm z Hubertusa podnosili dużą i ciężką blachę w hucie Hubertusa. Nagle zsunęła się blacha i przygniotła obu chłopaków. Kölm skończył wskutek odniesionych okaleczeń, a Baier dogorywa i niewiadomo czy wróci do zdrowia.

**Chropaczów.** (Wybory do knapszaftu). W sobotę 23 lutego odbędzie się wybory z kopalni Śląsk do knapszaftu, a mianowicie wybierać się będzie starszego knapszaftowego w miejsce zmarłego Wincentego Piechy. Ważny to urząd starszego knapszaftowego dla górników. Wybory są tajne. Łatwo więc mogą górnicy wybrać kogo zechcą. Poleca się wybrać zawsze robotnika-kamrata, który zna potrzeby swych kolegów i który by umiał śmiało bronić interesów górników. Od górników samych zależy kogo sobie wybiorą. Odpowiedniemi kandydatami byłiby kruszacy Alojzy Paszek, Wojciech Mrozek lub cieśla Ziemiński. Ponieważ wybieramy tylko jednego, więc musimy się naprzód porozumieć. Wybory odbędą się 23 lutego o godz. 2-ej po południu w cechowni kopalni „Śląsk”. A zatem bacźność górniczy!

**Kilof.** **Bytom.** (Pożar). W zakładzie dyakonisek wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył część zapasów węgla. Pozatem szkoda żadna nie powstała.

**Zaborze.** (Dzieci bez opieki). Żona kolejarza Kondrota wyszła do składu po masło a w domu pozostawiła swego 4 letniego chłopaka. Mamec, nie mogąc okna otworzyć, usunął zasuwkę młotkiem, poczem wyglądał oknem i wychylając się, nie umiał utrzymać równowagi, spadł z 2-go piętra. Chłopak rozbił sobie czaszkę i skończył w przeciągu kilku minut.

**Poreba.** Rabaśie napadają często na kobiety i dzieci niosące obiady ojcom na kopalnię Wolfgang. Przed kilku dniami wydarli rabaśie dwóm chłopakom obiad, jakie nieśli pracującym ojcom na „Wolfgang”, a wczoraj usiłovali 15 letniej Brzozównie wydrzeć torebkę. Dziewczynka zdołała jednak uciec.

**Gliwice.** Spis zapasów cukru u kupców i handlarzy odbędzie się w dniu 25 lutego. Zapasy cukru potrzeba podać na osobnych formularzach, które dostaje się w urzędzie wojennym przy ulicy Klasztornej.

**Poznań.** (Manifestacja przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny). Do „Dz. Berl.” donoszą z Poznania: Celem zmanifestowania swego oburzenia i zaprotestowania przeciwko gwałtowni popelnieniu przez ponowne rozdzielenie narodu polskiego, dokonane traktatem Brzesko-Litewskim, wczoraj odruchowo zupełnie odezwał się Poznań, solidaryzując się tem samem z resztą stolic polskich.

O południowej godzinie zebrały się liczne rzesze przed pomnikiem Mickiewicza, a gdy po mszy św. z pobliskiego kościoła wychodzące tłumy zalały ulicę św. Marcina, poczęto bić we dzwony, wskutek czego cała fala z kościoła ruszyła ku pomnikowi.

Tam u stóp pomnika złożono wieniec z wstęgą czarną, a skoro tłumy stanęły, odśpiewano rotę Kołomyjską. Boże coś Polskę i z dymem pażarów. — Po kilku okrzykach, piętnujących hańbę Brzesko-Litewską, publiczność w podniosłym nastroju rozszedła się do domu.

Porządek panował wzorowy. Policja nie miała powodu wkraczać.

**Grodzisk.** (Rażący brak uświadomienia w obecnych czasach zdarzył się w tych dniach w Dakowach Mokrych (powiat grodzki w Księstwie Poznańskim). Członkowie gminy szkolnej zebrały się celem wybrania jednego członka do dozoru szkolnego. Gmina składa się z samych katolików i wybrała na członka dozoru katolickiej szkoły jedynego w tej wsi mieszkającego ewangelika, pomijając wszystkich obecnych współwyznawców. Wygląda to na żart, a jest istotną prawdą, tem boleśniczą, że stan włościański w Wielkopolsce stawiano nieraz za wzór innym dzielnicom z niejednego względu. Z faktu tego możnaby wnioskować, że wieś ta nie posiada żadnych instytucji społecznych. Przeciwnie, jest tutaj wszystko, czego włościanie żyć sobie mogą: jest tutaj Bank Ludowy, Kółko Rolnicze, Towarzystwo Robotników, a w każdym domu czytala pono choć jedna gazeta, w niektórych rodzinach po dwie i więcej. Kościół jest w miejscu. Trudno sobie zaiste wyobrazić, co by mogło być przyczyną tego niezwyklego postępowania.

**Toruń.** (Tow. naukowe). Odbędzie się tu doroczne zebranie Tow. naukowego, pod przewodnictwem ks. dra. Czarli. Ze sprawozdania przedłożonego przez prezesa ks. Czaple wynika, że działalność Tow. obudzała coraz szersze zainteresowanie i rozszerza się stale. Ograniczała się ona do kontynuowania wydawnictw, dotyczących ziem

pruskich i bieżących naukowych spraw. Towarzystwo opublikowało pierwszą część Fontes tomu XX.; tom ten, zamykający źródła oliwskie, ukończy się w roku bieżącym. Zapiski wychodziły regularnie. Rocznik z powodów od zarządu niezależnych opóźnił się, zawierając będzie spisy do historii ks. Kujota. Zbieranie zabytków napotyka ciągle na powiększającą się trudność, głównie z powodu braku funduszy. Na zebranie krakowskie w sprawie ustalenia pisowni, Towarzystwo wydelegowało hr. Potockiego i ks. Czaplewskiego.

Ze sprawozdania konserwatora dr. Steinborna wynika, że Towarzystwo pomnożyło swoje zbiory o dalsze duplikaty Towarzystwa Przyjaciół Nauk, razem przeszło 200, oraz z Biblioteki wszechświatowej wrocławskiej 50 tomów i przeszło 100 dysertacji na zmianę. Zbiory monet i pieniędzy papierowych z Prus Zachodnich, oraz general-gubernatorstwa warszawskiego, doznały również znacznego pomnożenia.

Towarzystwo liczyło 664 członków, przeważnie z ks. Poznańskiego. Dochód wynosił 11.000 marek. Rozchód przeszło 7000 mk., remanent blisko 4000 marek. Małatek wynosił przeszło 20.000 mk. Fundacja im. ks. Kujota wzrosła o przeszło 6000 mk.

Uchwalono stworzyć nową posadę kustosa-bibliotekarza, a na pokrycie tego wydatku podwyższć wkładkę członkowską do 12 mk. rocznie.

Wobec tego, że większa część członków zarządu nie chciała przyjąć wyboru ponownego, obrano na następujące trzecie prezesem ks. prob. Czaplewskiego ze Szynowa, wiceprezesem hr. Potockiego z Piątkowa, bibliotekarzem-kustoszem dr. Steinborna z Torunia, sekretarzem dr. Witolda Śląskiego z Wabcza, skarbnikiem ks. prob. Dembka z Nawry.

**Frankfurt n. M.** (Bocian zdrajca). Smutnie zakończyła się dla obwinionych sprawa karna przed sądem karnym we Frankfurcie n. M. Sługa miejski Fryderyk Koch utrzymywał stosunek miłosny z wdową Roll, o którym to stosunku szewc Sommer władzy miejskiej doniósł. Koch jak również Rollowa, wnieśli skargę na Sommera o oszczerstwo, ponieważ zeznali pod przysięgą, że oszczerstwo jest tylko zmyśloną potrawą ażeby Kochowi zaszkodzić, skazał sąd oszczercę na dwa miesiące więzienia, które Sommer odsiedział. Na tem nie koniec. Kilka miesięcy po ogłoszeniu wyroku zgłosił się bocian na świadka, składając wdowie Roll bliźnięta w ofierze.

Wobec takiego dowodu sprawa się zmienia. Teraz Sommer doniósł prokuratorowi, że Koch i Rollowa w procesie, w którym jego zasądzono na dwa miesiące więzienia popełnili krzywoprzysięstwo, i wniósł zarazem o unieważnienie poprzedniego wyroku. Po wyczerpujących rozprawach zasądzono Kocha na 4 lata domu karnego, Rollowę na 9 miesięcy więzienia, przeciw Sommerowi zniszczono wyrok. Cóż to mu teraz wszystko pomoże, kiedy swoje 2 miesiące już odsiedział.

## Zebranie Tow. Czyteln. Sądowych.

Celem utworzenia komitetu Tow. Czyteln. Ludowych na miasto Bytom i powiat bytomski wiejski odhędzie się w niedzielę dnia 24. lutego o godzinie 4-ej po południu zebranie w „Ulu” bytomskim. Dawniejszych członków Tow. Czyt. Lud. oraz wszystkich, którym sprawa czytelnictwa na Śląsku leży na sercu na zebranie to zapraszamy.

J. Omańkowska. F. Chmielewska. E. Rybarzowa.

## Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Chropaczów. Tow. śpiewu „Echo” urządza lekcję śpiewu w środę, 20 b.m. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Wienckowitza. Liczny udział pożądaný. Zarząd.

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

## Reumatyzm

każdego rodzaju usuwa-  
ją szybko Kasperka  
nacieranie i tabletki  
(pac. or. 4.00, tabl. 2.00 m.  
Do nabycia tylko praw-  
dziwie w  
Apteczce w Koszęcinie  
(Koszęcin O.S.)

## Kupuję

szmaty, kości, żebrzo,  
stary ołów, butelki,  
papier i t. d.  
Płacę na wyższą cenę  
dzienną.  
Bytom, ul. Hohenzollerna 6  
Warlenburg,  
ekład produktów.

Poszukuje się  
dziewczyny do roznoszenia gazet  
w Królewskiej Hucie.  
Zgłoszenia do  
J. Muszkieta w Król. Hucie,  
Marienstrasse nr. 16